

MIEJSCE I ROLA OBSZARÓW *GAELTACHT* W PROCESACH GLOBALNYCH

WSTĘP

Manchán Magan (2011, 20) turyście, który chciałby poznać, kim naprawdę są (lub byli) Irlandczycy, poleca spędzić kilka dni na obszarach *Gaeltacht*. Nie jest to trudne, zwłaszcza że są to jedne z najbardziej rozreklamowanych terenów wakacyjnych na terenie Irlandii. Wystarczy tylko wpisać w wyszukiwarce internetowej hasło „wakacje w Irlandii”, a pojawią się odpowiednie informacje. Conamara, Donegal¹, Ring of Kerry, to bodajże najczęściej pojawiające się nazwy. Turysta zagraniczny, ale nie tylko, w pierwszej kolejności jest kuszony pięknem przyrody, naturalnym i czystym otoczeniem, spokojem i niezwykłą gościnnością. Zaiste w wielu miejscach *Gaeltacht*, choć także na innych obszarach wiejskich Irlandii, można mieć wrażenie, iż czas zatrzymał się w miejscu. Tradycyjne obszary *Gaeltacht* kojarzą się nie tylko ze specyficzną przyrodą, ale przede wszystkim z językiem irlandzkim, na którym odcisnęła ona swoje piętno, tak jak i na sposobie życia jego użytkowników. Z pewnością miały na to wpływ wydarzenia historyczne i będące ich następstwem czynniki polityczno-społeczno-ekonomiczne.

W niniejszym artykule ukazuję wzajemne wpływy miasta i przyrody w Irlandii przez pryzmat języka irlandzkiego (stąd szczególne znaczenie obszarów *Gaeltacht*) w kontekście procesów globalnych. Aby zrozumieć wzajemne zależności w relacji *Gaeltacht*-język irlandzki-przyroda-miasto-globalizacja wychodzę od zdefiniowania terminu „*Gaeltacht*”, następnie ukazuję kontekst historyczny dla języka irlandzkiego, który wyjaśnia okoliczności utożsamienia go z obszarami *Gaeltacht*. W dalszej kolejności krótko rysuję związek języka ze środowiskiem naturalnym, po to, by ostatecznie przedstawić miejsce i rolę obszarów *Gaeltacht* (w swoim tradycyjnym i nietradycyjnym środowisku), wraz z ich mieszkańcami w siatce niezwykle skomplikowanych zależności w XX i XXI wieku, podlegających coraz bardziej wpływowi procesów globalnych. Moje rozważania oparte są na literaturze przedmiotu oraz własnych wieloletnich badaniach prowadzonych w Irlandii².

¹ Tutaj mam na myśli całe hrabstwo, nie miasto.

² Moje badania na terenie Irlandii prowadzę z przerwami od 1995 roku, kiedy to byłam stypendystką programu TEMPUS w University College Cork (5 miesięcy), a potem jeszcze dwukrotnie: w 1996 roku w University College Dublin (6 miesięcy) i 1998-1999 w National University of Ireland, Galway (12 miesięcy). Podczas moich pobytów odwiedzałam różne obszary *Gaeltacht*. Nawiązałam także kontakty z osobami, których działalność jest z nimi związa-

DEFINIOWANIE *GAELTACHT*

Co zatem oznacza *Gaeltacht*? *Słownik irlandzko-angielski (Foclóir Gaeilge-Béarla)* Nialla Ó Dónailla (1992, 601) podaje trzy znaczenia słowa „*Gaeltacht*”: dosłownie „irlandzkość” [*Irishry*], także „Irlandczycy”, ale w znaczeniu „osoby mówiące po irlandzku” [*Irish(-speaking) people*]; „obszar, na którym mówi się po irlandzku”; oraz „obszar Szkocji, na którym mówi się po gaelicku³”. Podana tutaj liczba mnoga brzmi *Gealtachtaí*. W starszym słowniku, autorstwa Patricka Dinneena, słowo to nie występuje w liczbie mnogiej, a jedno ze znaczeń wskazuje na używanie tej samej formy na określenie liczby pojedynczej i mnogiej — „irlandzkojęzyczny rejon lub rejony” (za: Ó hIfearnáin, 2009, 557-559). Tadgh Ó hIfearnáin sugeruje więc, że używanie dawniej formy w liczbie pojedynczej oznaczało, iż byli to *only one Gaelic people*, chociaż tereny które zamieszkiwali nie były zwarte. Natomiast obecne używanie formy w liczbie mnogiej wykazuje wpływy języka angielskiego i należy do terminologii administracyjnej, określającej odrębne części kraju anizeli społeczności ludzkie, które pomimo iż posługują się językiem irlandzkim i tworzą pewną jedność, to jednak różnią się między sobą. To używanie słowa *Gaeltacht* (czy też *Gealtachtaí*) w kontekście geograficznym jest charakterystyczne dla XX wieku.

Obszary *Gealtacht* znajdują się obecnie w granicach administracyjnych następujących hrabstw: Cork, Donegal, Galway, Kerry, Mayo, Meath i Waterford. Obejmują one 7% powierzchni Republiki Irlandii. Proponując w 1926 roku wprowadzenie definicji *Gaeltacht* oraz jej dalszych kategorii, Komisja ds. *Gaeltacht* chciała określić tereny, na których w dalszym ciągu mówiono po irlandzku, oraz dokonać rozróżnienia pomiędzy tymi, które w przeważającej mierze były irlandzkojęzyczne (od 80% populacji), nazwane *Fíor-Ghaeltacht*⁴ — prawdziwą *Gaeltacht*, a tymi, na których zupełnie lub częściowo (25%-79% irlandzkojęzycznej ludności — nazwane *Breac-Ghaeltacht*⁵, czyli na poly-*Gaeltacht*) irlandzki został zastąpiony angielskim. Nowa statutowa definicja *Gaeltacht*, wprowadzona w 1956 roku, była już bardzo ogólna i obejmowała obydwa rodzaje *Gaeltacht* wymienione powyżej, jak i sąsiadujące z nimi obszary, które powinny być do nich dołączone. Kolejnych oficjal-

na, m.in. z dyrektorem Centrum Mówionego Języka Irlandzkiego (*Ionad na Gaeilge Labharta*) przy University College Cork, w którym byłam z dwukrotną wizytą (w 2007 i 2008 roku) w ramach programu Erasmus (Individual Teaching Programme for Teaching Staff Mobility). Centrum to posiada swój własny ośrodek w hrabstwie Kerry. Niezwykle cenny kontakt nawiązałam w 2012 roku, a mianowicie z Komisarzem ds. Języka Irlandzkiego, którego siedziba znajduje się w hrabstwie Galway.

³ Języki celtyckie: irlandzki, szkocki i mański należą do tej samej podgrupy języków celtyckich zwanych gaelickimi, goidelskimi lub Q-celtyckimi. Na tereny Szkocji język ten został przeniesiony przez osadników irlandzkich około III w. n.e.

⁴ W 1988 roku nie był już w oficjalnym użyciu (*The Irish Language*, 1988, 114).

⁵ W 1997 roku obydwa te nazwy nie były już oficjalnie używane.

nych redefinicji granic tych obszarów dokonano w 1967 i 1982 roku, choć zmiany były raczej niewielkie i w zasadzie pozostały takie same od 1956 roku, nie licząc zmian z 1967 roku, kiedy to włączono tereny z hrabstwa Meath. Jak zauważyła w 1988 roku Doradcza Komisja ds. Planowania przy *Bord na Gaeilge*, lingwistyczne granice pomiędzy oficjalnie wyznaczonymi obszarami *Gaeltacht* i resztą kraju stopniowo zacierają się. Na przyspieszenie tego procesu mają wpływ instytucje państwowe działające na obszarach *Gaeltacht*, które w znacznej mierze przyczyniają się do ich anglicyzacji (*The Irish Language*, 1988, 87).

JEZYK IRLANDZKI W KONTEKŚCIE HISTORYCZNYM

Jak widać z powyższego podstawowym wyznacznikiem administracyjnych granic *Gaeltacht* jest język irlandzki, zatem należy spojrzeć na wydarzenia historyczne, które miały na to wpływ. W pierwszej kolejności były to kolonizacyjne działania Anglików, w efekcie których w przeciągu XVI-XVII wieku ludność Irlandii w dużej mierze była już bilingwalna, zwłaszcza dotyczyło to miast. Język irlandzki został zepchnięty na zachodnie i południowo-zachodnie półwyspy wyspy Irlandii. Na wschodzie kraju niewielkie enklawy irlandzkojęzyczne utrzymywały się w hrabstwach: Louth, Meath i Kilkenny, czyli na obrzeżach silnie skolonizowanego przez Anglików obszaru zwanego *Pale* (od ogrodzenia palowego je otaczającego)⁶. Język irlandzki stał się językiem niewykształconych mas biednych ludzi. Do tragicznych wydarzeń związanych z serią klęsk nieurodzaju ziemniaka w połowie XIX wieku był językiem większości ludności na terenach wiejskich. W wyniku tych nieszczęść, jak i ich skutków w postaci masowych emigracji z Irlandii, nastąpił gwałtowny spadek użytkowników języka irlandzkiego, który utrzymuje się do dziś. Obecnie około 2% ludności (głównie na obszarach *Gaeltacht*) posługuje się nim jako środkiem codziennej komunikacji, choć ponad 40% deklaruje jego znajomość.

Odrodzenie języka irlandzkiego z końca XIX wieku miało charakter sprzeciwu wobec języka narodu angielskiego — kolonialnego. Stąd też ukazywanie kultury Irlandii w opozycji do kultury Anglii — łączonej z kulturą miejską, dlatego w tej pierwszej postawiono akcent na wiejskie społeczności zamieszkujące najdalej na zachód wysunięte rolnicze tereny, później nazwane *Gaeltacht*, które to stały się symbolem całego narodu irlandzkiego. To właśnie tutaj zachował się rodzimy język, w którym było opiewane piękno natury *Gaeltacht* oraz spokój i duchowość z nim związane. Częste mitologizowanie tych obszarów zapewne przyczyniło się do postrzegania ruchów języko-

⁶ Mianem *English Pale* nazywano obszar obejmujący hrabstwo Dublin oraz części hrabstw: Meath, Louth, Kildare oraz Wicklow. W okresie wpływów anglonormańskich mieszkańcy tych terenów byli poddani angielskiemu prawu, a względy ekonomiczne, związane z handlem, mogły być czynnikiem wywierającym presję w kierunku nauki angielskiego (Hindley, 1990, 4).

wych w świetle romantycznych zrywów, a prawdopodobnie dalszą konsekwencją tego było przypisanie języka irlandzkiego jako odpowiedniego raczej do literatury, zwłaszcza poezji, a nieprzystającego do nowoczesnych czasów. Rzeczywistość, zwłaszcza ta ekonomiczna, okazała się brutalna dla społeczności posługujących się tym językiem, a w efekcie dla samego języka, który stał się symbolem biedoty i zacofania i nie przedstawiał żadnych perspektyw na godziwe życie. Przepaść, jaka się wytworzyła pomiędzy standardem życia na biednych obszarach *Gaeltacht* i w bogatszym świecie, głównie w miastach, utwierdziła społeczeństwo z obydwu tych światów w przekonaniu, iż tradycyjny styl życia na terenach *Gaeltacht* jest staroświecki, zacofany, bezwartościowy, łączony z ubóstwem i harówką, natomiast ten drugi jest nowoczesny, dostatni, postępowy, wygodny, dlatego też bardzo pożądanym, jak i związany z nim język angielski.

Seán Ó Riain (2000, 45) przyznaje, iż to sami Irlandczycy zaniechali posługiwania się swoim własnym językiem, ponieważ uznali, iż „nie ma [on] wpływu na dobro narodowe i społeczne”, co wywołało daleko idące skutki, zarówno natury psychicznej jak i kulturowej. Było odzwierciedleniem „kulturowej dezorientacji o katastrofalnych skutkach” (tamże), co doprowadziło do „spaczenia wszystkich aspektów życia społeczeństwa” (tamże).

Ucieleśnieniem irlandzkości, acz metaforycznym, w nowopowstałym Wolnym Państwie Irlandzkim (1922 rok) stały się zachodnie wybrzeża Irlandii wraz ze swoim krajobrazem i językiem irlandzkim. Bardzo szybko jednak okazało się, iż idealistyczna wizja zachodnich ziem miejskiej inteligencji nie pokrywała się ze smutną rzeczywistością mieszkańców tych terenów, którzy pod względem strukturalnym jak i kulturowym odczuwali dotkliwie swoje peryferyjne położenie, a rząd czynił niewiele, by to zmienić. Dowody tego znajdują się w raporcie Komisji ds. *Gaeltacht* z 1926 roku, która pomimo uznania obszarów *Gaeltacht* za bardzo zacofane, postępu dla nich upatrywała w kontynuowaniu dawnego kierunku rozwoju, stwierdzając że „[i]ntensyfikacja obecnego rodzaju pracy jest konieczna” (*Report*, 1926, 24), przy jednoczesnym wsparciu jej systematycznymi kursami dotyczącymi rolnictwa. Komisja zalecała także organizowanie odpowiednich kursów dotyczących „życia wiejskiego” (hodowla drobiu, mleczarstwo, gospodarka domowa, ogólna higiena) dla kobiet, które należało łączyć z nauczaniem o kulturze irlandzkiej, obejmującej wspomnienia, opowieści, folklor, piosenki oraz tradycję *Gaeltacht*, bowiem to w nich „zachowana jest nieprzerwana gaelicka kultura, która konstytuuje istotę duszy języka irlandzkiego” (tamże). Komisja nie była przekonana co do kursów zawierających techniczne instrukcje, wprowadzanych na obszarach *Gaeltacht*. Określiła je jako chaotyczne i źle zorganizowane (tamże, 24-25). „Gaelicka idylla” była więc kontynuowana (Walsh, 2002, 305).

Polityka językowa rządu dotyczyła nie tylko obszarów *Gaeltacht*, wpływał on także na zmianę struktury rynku pracy w kraju, nagradzając osoby z biegłą znajomością języka irlandzkiego. Do

interesujących przedsięwzięć należały projekty, których celem było przeszczepienie społeczności irlandzkojęzycznej z obszarów *Gaeltacht* na tereny anglojęzyczne. Żywiono nadzieję, iż z czasem uda się je połączyć z rozszerzającymi się obszarami „starego” *Gaeltacht*. Projekty te zaczęto realizować w latach 30. XX wieku.

Fiasko państwa w ożywianiu języka irlandzkiego związane jest między innymi z tym, iż Irlandczycy o wiele więcej korzyści materialnych upatrywali w języku angielskim aniżeli irlandzkim, choć ten pierwszy został im narzucony, zawłaszczając dla siebie sferę ekonomiczną. To, że Irlandia była niezależna od Wielkiej Brytanii politycznie, wcale nie oznaczało, że była od niej niezależna także ekonomicznie. Próby utrzymania populacji *Gaeltacht*, co łączono z zachowaniem języka na tym terenie, dzięki rozwojowi przemysłu oraz inwestowaniu w sektor socjalny (głównie rozwój budownictwa domów), doprowadziły do upadku małych gospodarstw rolnych na przestrzeni lat 1930-1960 (Ó Riagáin, 1992, 104). Następstwem tego były emigracje zarobkowe na szeroką skalę, które przyniosły wręcz odwrotny rezultat — zmniejszenie ludności prawie o połowę. Na początku lat 80. XX wieku emigracje ustały, choć w większym stopniu dotyczy to emigracji poza granice kraju aniżeli poza granice lokalnych społeczności, co związana jest z ożywieniem gospodarczym na terenach miejskich.

JĘZYK A ŚRODOWISKO NATURALNE

Język odzwierciedla nawyki myślowe osób, które się nim posługują (Pei, 1979, 87), ale też podlega wpływom środowiska, kultury (Whorf, 1982, 212), która go zrodziła i ukształtowała, zwłaszcza dotyczy to zakresu słownictwa, które często jest nazywane „inwentarzem elementów, o których mówi kultura, i które skategoryzowała celem nadania znaczenia światu” (Romaine, 1994, 25). Caoimhín Ó Danachair⁷ przywołuje tutaj język irlandzki z obszarów *Gaeltacht*, który „obfituje we wszystkie odcienie lokalnego kolorytu” (1969, 115). Jego bogate słownictwo, włącznie z idiomami, pochodzi z codziennego życia — jest odzwierciedleniem pracy na roli, w gospodarstwie, na pastwiskach i związanej z rybołówstwem. Odnajdziemy w nim ślady dawnych rzemiosł, które się tutaj rozwijały, jak i tamtejszej natury, wymagającej od człowieka pełnej gotowości umysłu do podejmowania szybkich decyzji, od których często zależało życie (tamże, 115-116).

Język nie tylko utrwała dorobek, ale także go tworzy, „w nim pozostawia swe ślady każde pokolenie, każdy postęp i zastój, każde osiągnięcie i każda klęska, piękno i niedbalstwo, wzloty i upadki ducha, radość i smutek różnych okoliczności życia ludzkiego” (Szymańska, 1969, 7). Trwałym, niezatartym śladem, nieustannie przypominającym o relacji człowieka ze środowiskiem naturalnym są nazwy miejsc, będące „produktem języka, ukształtowane zgodnie z zasadami języka

⁷ Jego imię i nazwisko znane jest też w angielskiej wersji jako Kevin Danaher.

społeczności, która je tworzy” (Mac Giolla Easpaig, 2008, 164). Są one zrozumiałe dla osób żyjących w czasach, kiedy były tworzone, ale także dla tych, którzy posługują się tym językiem. Ich żywotność zależy od przekazywania genezy ich powstania z pokolenia na pokolenie. Bez tego nazwy te wprawdzie będą żyć własnym życiem, ale ich znaczenie nie będzie zrozumiałe. I właśnie z tym zjawiskiem mamy do czynienia w Irlandii, gdzie zamiany nazw irlandzkich na angielskie dokonano w pierwszej połowie XIX wieku, co dodatkowo wpłynęło na ich wyobcowanie z rodzimej kultury. Wprawdzie po uzyskaniu niepodległości przez Irlandię przywrócono nazwy irlandzkie i obecnie występują one obok, a właściwie przed nazwami angielskimi, a na obszarach *Gaeltacht* wyłącznie w języku irlandzkim, jednakże większości osób ich pochodzenie nie jest znane.

Nazwy miejsc są bardzo istotnym dziedzictwem kulturowym, a w przypadku Irlandii są świadectwem dominacji języka irlandzkiego na tym terenie przez około dwa tysiąclecia. Są wyrazem pewnego rodzaju intymnych więzi, jakie się wytworzyły, z jednej strony pomiędzy językiem i społecznością, a z drugiej strony pomiędzy tą społecznością i przyrodą. Więzy te wzmacniane były przez tradycję. W Irlandii bliskość z przyrodą jest wyrażona w bardzo silnym związku pomiędzy językiem i krajobrazem. Jednak bliskość ta zdaje się zanikać wraz z zanikaniem *Gaeltacht* i odchodzeniem jej najstarszych mieszkańców (Bradley, Kennelly 2008, 255).

GAELTACHT W SWOIM TRADYCYJNYM ŚRODOWISKU

Z pewnością ekonomia — „ekonomiczna konieczność”, jak mówią o niej mieszkańcy *Gaeltacht* z Muscraí w hrabstwie Cork (O’Connell, 2007, 3) — wpływa na coraz mniejsze posługiwanie się językiem irlandzkim. Choć tradycyjne obszary *Gaeltacht* w dalszym ciągu są uważane za tereny wiejskie, to jednak warunki życia w znacznym stopniu uległy poprawie. Mieszkańcy tych terenów uważają, że pomimo tych zmian nadal są postrzegani przez mieszkańców miast jako zafocani, choć dorównują im standardem życia, a czasami nawet przewyższają. Należy pamiętać, że na obszarach *Gaeltacht* także znajdują się miasta. Jeżeli zatem podniósł się standard życia na obszarach *Gaeltacht*, to znaczy, że ich mieszkańcy korzystają z różnego rodzaju dóbr cywilizacyjnych, co nie zawsze ma korzystny wpływ na przyrodę, zwłaszcza dotyczy to gospodarki odpadami, szczególnie na wyspach. Oprócz lokalnych użytkowników tych dóbr mamy jeszcze osoby z zewnątrz: posiadaczy domów letniskowych na terenach *Gaeltacht*⁸, uczestników popularnych kursów letnich (językowych i innych), wszelkiego rodzaju turystów. Nie uwzględniam tutaj robotników mieszkających na obszarach *Gaeltacht*, które pełnią funkcję „dzielnic-sypialni” dla pobliskich ośrodków przemysłowych, zakładam bowiem, że są to obrzeża.

⁸ A te od pewnego czasu stały się bardzo modne. Właścicielami są zarówno osoby pochodzące a tych terenów, jak i zupełnie obce, nierzadko cudzoziemcy.

Zarysowany podział jest ważny z uwagi na sposób traktowania i użytkowania danych terenów, związany ze stopniem zżycia się z nimi i wynikających z tego relacji. Zakładam, że osoby posiadające swoje letniskowe domy, jak i uczestnicy zorganizowanych kursów letnich są bardziej zdyscyplinowane niż turyści niezorganizowani, którzy mogą stanowić zagrożenie dla przyrody. Mieszkańców lokalnych można podzielić na tych z głównego lądu oraz wyspiarzy. Ci drudzy ze względu na izolację geograficzną, która bardzo często w trudnych warunkach pogodowych staje się izolacją absolutną, mają rozwinięty nieco inny rodzaj poczucia wspólnotowego i odpowiedzialności za swoją ziemię — wyspę⁹.

Dzięki postępowi, który dotarł także na obszary *Gaeltacht*, ich mieszkańcy nie pozostają już w takiej izolacji jak dawniej — środki transportu wpłynęły na zmniejszenie się odległości¹⁰ pomiędzy nimi i miejskimi ośrodkami, dlatego też obserwuje się nieustanny ruch migracyjny. Prawdą jest, iż w dalszym ciągu większy jest odpływ ludności, zwłaszcza w wieku produkcyjnym, z obszarów *Gaeltacht* do ośrodków miejskich, ale też wiele osób wraca potem ze swoimi rodzinami (niejednokrotnie anglojęzycznymi), wielu „mieszczuchów” kupuje tam sobie domy letniskowe, wielu emerytów (nie tylko z Irlandii), decyduje się na przeprowadzenie się właśnie na te tereny. Co jest tego przyczyną? Czyżby było prawdą to, co w 1969 roku pisał Ó Danachair, iż „[d]la większości z nas *Gaeltacht* jest miejscem radosnych wspomnień, wspomnień promieni słońca na morzu i górach, przyjaznych ludzi i piosenki i śmiechu, innego i romantycznego świata” (112)? Ta sama prostota, którą tutaj spotykamy, pojawia się także w średniowiecznej poezji monastycznej, zawierającej wręcz sielankowe obrazy. Ale przyroda *Gaeltacht* jest także surowa, jak w przypadku groźnych klifów, kamienistych obszarów Burren czy wzburzonych fal oceanu. Wszystkie jej odcienie pojawiają się w poezji, powieściach oraz książkach autobiograficznych, zwłaszcza w języku irlandzkim. W poezji przyroda często jest wykorzystywana jako metafora w odniesieniach do języka irlandzkiego. Oczywiście przyroda jest również motywem przewodnim w irlandzkiej literaturze anglojęzycznej, jednak w tym przypadku nie można już mówić o dawnej intymności pomiędzy językiem rodzimym i przyrodą. Oprócz pisarzy przyrodą *Gaeltacht* inspirują się także inni artyści — malarze, rzeźbiarze, muzycy. Właściwie nie ma chyba takiej dziedziny, której przedstawiciele nie sięgaliby do niej.

Obszary *Gaeltacht* spełniają także rolę edukacyjną, a to z tego względu, że to tutaj przyjeżdżają regularne grupy uczniów i studentów, aby w praktyce sprawdzić swoje umiejętności językowe. Oprócz kursów językowych popularne są także innego rodzaju kursy letnie (często łączone

⁹ Z tym związany jest także ich sceptycyzm w stosunku do osób z zewnątrz, zwłaszcza obcokrajowców, którzy chcieliby osiąść między nimi i wprowadzić obce zwyczaje.

¹⁰ Które zważywszy na powierzchnię całej wyspy Irlandii są i tak relatywnie niewielkie.

z językowymi) związane z nauką tradycyjnych rzemiosł (np. haftu, tańca, śpiewu, gry na instrumentach), ale także z uprawianiem sportów. Centrum zwane *UISCE* („WODA”) w hrabstwie Mayo w taki sposób zachęca do skorzystania z jego oferty: „Jesteśmy usytuowani nad brzegiem wody z plażą oznakowaną niebieską flagą¹¹ [...] Jesteśmy otoczeni spektakularną linią brzegową, morzem, piaszczystymi wydmiami, surowymi, morskimi klifami i niezmaconym naturalnym pięknem.”¹² Dewizą *UISCE* jest: *Making Irish fun*, czyli łączenie nauki języka z zabawą (w dużej mierze ze sportami wodnymi), ale także z poznaniem historii i kultury terenu oraz jego zabytków. *Oideas Gael* („Nauczanie Irlandczyka”) z Glencolumcille (w hrabstwie Donegal) proponuje kursy językowe połączone także z kursem „Krajobraz i kultura” lub „Morskie malarstwo”. Dzięki temu pierwszemu można poznać naturalne środowisko regionu, natomiast motywem dla drugiego jest „dramatyczny krajobraz i linia brzegowa półwyspu Kamiennej Góry [*Sliabh Liag*]”. W ulotce *Oideas Gael* mowa jest między innymi o „pięknym, zapierającym dech w piersiach otoczeniu” i „widokowo wspaniałym półwyspie Kamiennej Góry”. To jedynie wybrane przykłady, wszystkich nie sposób tutaj przytoczyć. Wiele z tych miejsc stanowi rodzaj rezerwatów dla unikatowych gatunków ptaków oraz podwodnej flory i fauny. Mieszkańcy *Gaeltacht* nie chcą być traktowani jak rodzaj skansenu, chcą korzystać z udogodnień, jakie daje postęp cywilizacyjny, z poszanowaniem swojego otoczenia.

GAELTACHT POZA SWOIM TRADYCYJNYM ŚRODOWISKIEM

Obecnie bardzo wiele zmieniło się na korzyść języka irlandzkiego — jego postrzegania. Ludzie, zwłaszcza emigranci z obszarów *Gaeltacht*, coraz swobodniej się nim posługują, głośniej mówią na ulicy i w sklepie w Dublinie, są z niego dumni. W irlandzkojęzycznej telewizji *TG4*, ale także w tej anglojęzycznej (*RTE*), coraz więcej jest programów, w których poruszana jest kwestia języka irlandzkiego, a przy tym reklamowane są obszary *Gaeltacht* i ich krajobrazy. Coraz więcej powstaje szkół (*gaelscoileanna*) z irlandzkim jako językiem nauczania. Bardzo duże skupiska szkół irlandzkojęzycznych powstają właśnie w większych ośrodkach miejskich¹³. Wprawdzie zmieniły się metody nauczania, ale „duch *Gaeltacht*”, z którym dawniej¹⁴ zapoznawano dzieci poprzez uczenie ich piosenek, wierszy, opowiadania opowieści (*story-telling*), sztuki dramatycznej oraz *sean-nós* (tradycyjnego śpiewu), pozostał. Tradycyjna muzyka zawsze rozbrzmiewała na terenie całej

¹¹ Oznaczającą czystość pierwszego stopnia.

¹² Na podstawie ulotki *UISCE*.

¹³ Szczególna koncentracja występuje na południowo-zachodnich obszarach wschodniej prowincji Munster, hrabstwa Dublin i Galway oraz Irlandii Północnej.

¹⁴ Brian Mac Aongusa (2006, 61) pisze o nauczaniu dzieci w szkole podstawowej (*Scoil Lorcáin*) na południu hrabstwa Dublin w latach 50. XX wieku.

Irlandii, jednak uczestniczenie w sesjach muzyki tradycyjnej na obszarach *Gaeltacht*, ze śpiewem w stylu *sean-nós*, któremu towarzyszy niezwykła atmosfera w otoczeniu tamtejszej przyrody, z pewnością jest czymś innym niż udział w takiej sesji w Dublinie, choćby nawet w jednym z pubów przy słynnej ulicy Temple Bar.

Przyroda znalazła sobie miejsce w różnego rodzaju reklamach, jak choćby w tej z 1999 roku promującej akcje irlandzkiej firmy telekomunikacyjnej Eircom, która wykorzystwała do tego tradycyjną irlandzką piosenkę *Dúlaman na Binne Buí* (*Wodorosty z żółtego klifu*) (Ó Laoire, 2008, 122-130), tym samym ukazując, w jaki sposób dzięki muzyce, przyrodzie i językowi można efektywnie połączyć tożsamość i naturę z marketingiem. To samo odnosi się do szerokiego wykorzystania tych elementów w przemyśle muzycznym. Przyroda pojawia się zarówno jako motyw w samych utworach, jak i jako tło do zdjęć czy wideoklipów oraz dekoracji scen koncertowych. Najbardziej znany polskiemu odbiorcy z promowania tych elementów w swojej twórczości jest zespół Clannad oraz wywodząca się z niego Enya. Oczywiście nie oznacza to, iż wszyscy artyści kierują się tutaj wyłącznie pobudkami ekonomicznymi. Wielu z nich nie można odmówić prawdziwego przywiązania do własnej kultury.

Firma kosmetyczna *Rí na Mara* („Król Morza”), choć ulokowana na terenie *Gaeltacht* (Conamara), to jednak ze swoimi produktami, wytwarzanymi z „z naturalnych, organicznych, irlandzkich wodorostów” (zob. www.rinamara.ie), dociera na cały świat. Inna firma kosmetyczna (*Fragrances of Ireland*), która reklamuje się hasłem: *At One with the Ocean and Nature*, jest producentem perfum o nazwie *Inis* („Wyspa”), na których widnieje napis „energia morza”. Inspiracji dla ich zapachu dostarczyła Zatoka Psa w Conamarze — jedna z najpiękniejszych plaż w Irlandii, „lazurowe niebieskie niebo i zapierająca dech w piersiach przejrzystość i czystość wody” (zob. www.perfume.ie/history.html). Na początku lat 90. XX wieku firma wypuściła nową serię perfum zwanych *Connemara*, promując tym samym jeden z obszarów *Gaeltacht*, choć jej siedziba mieści się w hrabstwie Wicklow. W pobliżu znajduje się pole lawendy (nazywane „polem Marzeń”), z której pozyskiwany jest olejek do wyrobu kosmetyków, między innymi mydła. Każdego roku w lipcu firma organizuje festiwal *Lavender Harvest Party*. Firma wspiera *Irish Whale and Dolphin Group*, działającą na rzecz ochrony wielorybów i delfinów. Na każdym pudełeczku perfum *Inis* znajduje się napis: „nikt nie jest wyspą”, zachęcający do wzięcia odpowiedzialności za środowisko naturalne.

Można by mnożyć przykłady promowania, a może i wykorzystania, *Gaeltacht* i przyrody, jak choćby masło pochodzące z Kerry, *Connemara Peated Irish Whiskey*, na opakowaniu której umieszczono piękne zdjęcie z Conamary, które znane są poza granicami kraju. Jak widać obszary *Gaeltacht* wraz ze swoim środowiskiem naturalnym są produktem, który wyszedł daleko poza tradycyjne granice.

ZAKOŃCZENIE

Liczne debaty dotyczące języka irlandzkiego w Irlandii oraz związane z nimi kontrowersje toczyły się zwykle na zasadzie opozycji: tradycja-nowoczesność, starożytność-postęp, irlandzki-angielski, lojalność-zdrada, rodzimy-obcy (Ó Conchubhair, 2008, 235). Te opozycje dotyczyły tak języka jak i *Gaeltacht*. I choć niektóre z nich straciły na znaczeniu, inne stały się mniej ostre, to jednak dawny stereotyp wciąż istnieje. Sprzyja mu fakt, iż niektóre obszary *Gaeltacht* w dalszym ciągu pozostają gospodarczo zacofane. Do tego dochodzi jeszcze niewystarczająco rozwinięta infrastruktura telekomunikacyjna i socjalna. I chociaż nie dorównują miejskim ośrodkom posiadającym wysoko rozwiniętą bazę technologiczną, to jednak posiadają coś co przyciąga ludzi z różnych powodów (czysto rekreacyjnych, ale też ekonomicznych) — naturalne środowisko.

Ze względów oportunistycznych, już na etapie szkoły, język irlandzki jest postrzegany (przez uczniów) jako „nieużyteczny”. Z tych samych względów nowe elitarne grupy społeczne przypisują językowi irlandzkiemu oraz innym znacznikom irlandzkiej kulturowej tożsamości niski status. Przyszłość języka wydaje się zależeć od zmian zachodzących w irlandzkiej ekonomii i strukturach społeczeństwa, które z kolei mają wpływ na zmiany kulturowe i ideologiczne. Duża mobilność i rozpad sieci społecznych powoduje, iż wylaniają się nowe grupy społeczne (średnie warstwy), dla których zdobycie statusu i prestiżu jest priorytetowe. Przywiązują więc dużą wagę do sposobu wypowiedzania się, ubioru, samochodów i ogólnie stylu życia uważanego za modny, co pociąga za sobą odrzucenie tradycyjnego sposobu życia, utożsamianego przez nich z wiejskim („chłopskim”). Głównie dotyczy to tej grupy, która ma najwięcej kontaktów międzynarodowych, szczególnie z rynkiem anglo-amerykańskim (*The Irish Language*, 1988, 9). Tak więc oportunizm jest poważnym zagrożeniem dla języka irlandzkiego, ale czy także dla przyrody *Gaeltacht*? W tym przypadku zależy to od tego stylu życia uważanego za modny — czy w modzie jest bycie ekologicznym, wypoczynek zdala od zgiełku, na łonie przyrody, a jeśli jeszcze przy tym będzie można na tym zarobić (przykładem Szwajcaria), to wtedy oportunizm może zadziałać na korzyść przyrody. Inną siłą jej sprzyjającą mogą być ogólnoeuropejskie tendencje wspierające różnorodność kulturową, w tym dawne tradycje. Dużą rolę odgrywają także oddolne ruchy społeczne, czego dowódów niejednokrotnie dało społeczeństwo irlandzkie. Obecnie widać to na przykładzie *gaeilscoileanna*, powstających z prywatnej inicjatywy rodziców.

Patrząc w przeszłość można powiedzieć, że język irlandzki był symbolem społecznym przejawiającym się w sposobie życia Irlandczyków, który zmienił się jednak, a wraz z nim i potęga tego symbolu. To, w jaki sposób Irlandczycy podchodzą do swojego języka jest związane z ich społecznym rozwojem — jest częścią tego rozwoju. Zgodnie z prawidłami sprzężenia zwrotnego język może, i to znacznie, oddziaływać na ekonomię, politykę i kulturę (Ó Huallacháin w: *The Irish*

and Irish, 1995, 7), a jeśli język, to i również przyroda, która jest z nim związana, która znajduje w nim odbicie.

Procesy globalizacyjne są nieuniknione, być może nawet konieczne, zauważa Stróżewski (2002, 308), ale chodzi o to, by „nie dokonywały się bez nas”, abyśmy byli świadomi tego, co w naszej kulturze jest najbardziej wartościowe, i decydowali o miejscu, jakie te wartości powinny zajmować w tej kulturze.

Bibliografia

- Bradley, Finbarr, Kennelly, James J.; 2008, *Capitalising on Culture, Competing on Difference: Innovation, Learning and Sense of Place in a Globalising Ireland*, Blackrock: Blackhall Publishing
- Hindley, Reg; 1990, *The death of the Irish language*, London: Routledge
- Mac Aongusa, Brian; 2006, *The Irish language community in south County Dublin*; w: Helen Ó Murchú (red.), *Reflections. Irish language communities in action*, Baile Átha Cliath: Glór na nGael, ss. 59-66
- Mac Giolla Easpaig, Dónall; 2008, *Placenames Policy and its Implementation*; w: Caoilfhionn Nic Pháidín, Seán Ó Cearnaigh (red.), *A New View of the Irish Language*, Dublin: Cois Life, ss. 164-177
- Magan, Manchán; 2011, *Tap tourists into the local lingo*; w: „Irish Times”, 17.09.2011, s. 20
- Ó Conchubhair, Brian; 2008, *The Global Diaspora and the ‘New’ Irish (Language)*; w: Caoilfhionn Nic Pháidín, Seán Ó Cearnaigh (red.), op. cit.; ss. 224-248
- Ó Danachair, Caoimhín; 1969, *The Gaeltacht*; w: Brian Ó Cuív (red.), *A View of the Irish Language*, Dublin: Stationery Office, ss. 112-121
- Ó Dónaill, Niall; 1992, *Gaeltacht*; w: Niall Ó Dónaill, *Foclóir Gaeilge-Béarla*, Baile Átha Cliath: An Gúm, s. 601
- Ó hIfearnáin, Tadhg; 2009, *Irish-Speaking Society and the State*; w: Martin J. Ball, Nicole Müller (red.), *The Celtic Languages*, wyd. 2, London: Routledge, 2009, ss. 539-586
- Ó Laoire, Lillis; 2008, *Territories of Desire: Words and Music in the Irish Language*; w: Caoilfhionn Nic Pháidín, Seán Ó Cearnaigh (red.), op. cit., ss. 121-130
- Ó Riagáin, Pádraig; 1992, *Language Maintenance and Language Shift as Strategies of Social Reproduction. Irish in the Corca Dhuibhne Gaeltacht: 1926-1986*, Baile Átha Cliath: Institiúid Teangeolaíochta Éireann
- Ó Riain, Seán; 2000, *Irlandia w XIX wieku — problem zanikającego języka irlandzkiego i jego obrony w przyszłości*; w: „Czas kultury”, nr 2-3, ss. 40-47
- O’Connell, Brian; 2007, *The last word?*; w: „Irish Times”, 21.07.2007, s. 3
- Pei, Mario; 1979, *All about Language*, Tokyo: Seibido
- Report; 1926, *(Coimisiún na Gaeltachta)*, Dublin: The Stationary Office
- Romaine, Suzanne; 1994, *Language in Society: An Introduction to Sociolinguistics*, Oxford: Oxford University Press
- Stróżewski, Władysław; 2002 [panel: *Kultura a rozwój*]; w: Stefan Bednarek et al. (red.), *Kongres Kultury Polskiej 2000*, Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, ss. 304-308
- Szmańda, Edward; 1969, *Język jako przejaw kultury społecznej*, Bydgoszcz: Bydgoskie Towarzystwo Naukowe

- The Irish and Irish — a sociolinguistic analysis of the relationship between a people and their language [książka oparta na materiałach zgromadzonych przez Ojca Colmána Ó Huallacháina]; 1995, Fr. Rónán Ó Huallacháin, Fr. Patrick Conlan (red.), Baile Átha Cliath: Assis Press
- The Irish Language in a Changing Society: Shaping the Future; [1988] (An Coiste Comhairleach Pleanála), Baile Átha Cliath: Bord na Gaeilge
- Walsh, John; 2002, Language, Culture and Development: The Gaeltacht Commissions 1926 and 2002; w: John M. Kirk, Dónall P. Ó Baoill (red.), Language Planning and Education: Linguistic Issues in Northern Ireland, the Republic of Ireland, and Scotland, Belfast: Cló Ollscoil na Banríona, ss. 300-317
- Whorf, Benjamin Lee; 1982, Język myśl i rzeczywistość, przeł. Teresa Holówka, wstęp Adam Schaff, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy